

Ostatni dzwonek telefonu

22 stycznia 2020

Czy Jarosław Kaczyński doprowadzi do zagłady narodu polskiego?

Z petycji „o moratorium na 5G i redukcję ekspozycji ludności na pola elektromagnetyczne” do Prezydenta RP i premiera, ministra zdrowia, ministra środowiska, ministra cyfryzacji, ministra przedsiębiorczości i technologii, ministra edukacji, posłów i senatorów: „Tysiące niezależnych badań naukowych potwierdzają, że niejonizujące pola elektromagnetyczne (PEM) są szkodliwe dla ludzi i środowiska. Do udokumentowanych skutków zdrowotnych należą: uszkodzenia DNA, nowotwory, efekty neurologiczne/neuropsychiatryczne (w tym choroba Alzheimera, autyzm, ADHD i zaburzenia zachowania u dzieci), wzrost zjawiska apoptozy (zaprogramowanej śmierci komórki), rozszczelnienie bariery krew-mózg, problemy kardiologiczne, stres oksydacyjny/uszkodzenia spowodowane przez wolne rodniki, zaburzenia układu hormonalnego, bezpłodność, poronienia, nadwrażliwość elektromagnetyczna i wiele innych. Technologia 5G spowoduje drastyczny wzrost ekspozycji na pola elektromagnetyczne, których nie da się uniknąć”.

Hołokaust z mikrofali

Petycja jest inicjatywą Koalicji Polski Wolnej od 5G utworzonej przez członków forum obywatelskiego „My Wolni Ludzie”, m.in. Justynę Sochę, znaną aktywistkę antyszczepionkową, dr Dianę Wojtkowiak, która twierdzi, że „sieć 5G to broń strategiczna, przez którą do manipulacji i zabijania można wykorzystać pola torsyjne (pola informacji przenikające cały Wszechświat)” czy znachora Jerzego Ziębę. Zebrano już ponad 10 tys. podpisów, a ludzie tak argumentują swój sprzeciw (pisownia oryginalna):

– „Chcę bezpiecznie mieszkać, jest wystarczająco zanieczyszczeń. Nie chcę holokaustu pod płaszczykiem

innowacji. Na przekór wszystkim i wszystkiemu jak ktoś chce zakładać 5G to chodzi o kasę. Sprzedają nasze życie” (Izabela B.);

– „Stop 5G! Stop ludobójstwu!” (Piotr G.);

– „By kolejne pokolenie nie było tak zniewolone jak my teraz” (Darek J.);

– „Nie chcę jeszcze umierać” (Agnieszka G.);

– „Nie można się godzić na gotowanie ludzi jak zupkę chińskich w mikrofalach” (Rafał S.);

– „Z powodu zagrożenia zdrowia milionów nieświadomych obywateli, rząd powinien dbać o naród a nie wprowadzać ustawy szkodliwe dla ludzi” (Elżbieta J.).

Rząd wydał wyrok

Rząd ma w dupie naród i tuż przed końcem 2019 r. podwyższył normy promieniowania elektromagnetycznego, które w Polsce były wielokrotnie bardziej rygorystyczne niż w innych krajach. Niektóre nawet stukrotnie! „Na zmiany norm naciskali operatorzy komórkowi, którzy podkreślali, że w dotychczasowych realiach nie byłiby w stanie obsłużyć w najbliższych latach rosnącego zapotrzebowania na transmisję danych, jak również wdrożyć na szeroką skalę sieci 5G, czy też rozbudowywać infrastruktury w obecnych standardach” – informował portal „WirtualnemediA”.

Ludzie twierdzą, że rząd zawarł dół z potężnymi koncernami telekomunikacyjnymi, szafując życiem i zdrowiem Polaków. Ze sprzedaży częstotliwości do budżetu państwa wpłynie w 2020 r. nawet 3,5 mld zł.

Choć mamy XXI wiek, to nowa technologia komunikacji wzbudza przerażenie w narodzie – jak kiedyś elektryczność i silnik parowy. 5G to skrót oznaczający piątą generację sieci

telefonii komórkowej. Sieć ta będzie o wiele szybsza niż sieci funkcjonujące obecnie i pozwoli na podłączenie do internetu setek milionów dodatkowych urządzeń. 5G daje niemal nieograniczone możliwości i zrewolucjonizuje wszystkie dziedziny życia. Rozwinie się telemedycyna, na odległość będą przeprowadzane operacje i konsultacje medyczne. Ministerstwo Cyfryzacji przewiduje, że

Z daleka wywiercą wam w mózgu

W walce z szatańską technologią suweren ma wsparcie wybrańców narodu. Przeciwno 5G są posłowie Kukiz'15 i Konfederacji. W poprzedniej kadencji wystosowali liczne interpelacje. M.in. Robert Majka pytał, czy „Premier Rządu Rzeczypospolitej Polskiej Pan Mateusz Morawiecki bierze na siebie osobiście odpowiedzialność za możliwość stosowania technologii 5G (...) przeciw narodowi polskiemu, a szczególnie za biologiczne konsekwencje użycia technologii 5G na populację Polek i Polaków? (...) Z uwagi na znaczenie sprawy, która ma charakter wagi państwowej, dla bezpieczeństwa obywateli państwa polskiego, w szczególności małych bezbronnych polskich dzieci oraz ich matek i ojców, uprzejmie proszę o jednoznaczną odpowiedź”.

Majka (były sędzia Trybunału Stanu i współpracownik hrabiego Jana Zbigniewa Potockiego, który uważa się za jedyne legalnego Prezydenta RP) tłumaczył, że 5G zainteresował się po obejrzeniu internetowych wywiadów z Ewą Pawełą. Kobieta przedstawiana jest jako „sygnalistka kontroli umysłu” i specjalizuje się w takich tematach, jak „broń mikrofalowa przeciw Polakom” oraz „zdalnie sterowane samobójstwa”.

Zagłada i zniewolenie

20 grudnia 2019 r. odbyło się posiedzenie zespołu parlamentarnego ds. cyberbezpieczeństwa dzieci, założonego przez posłów PSL-Kukiz'15. Przybyli „eksperci” (mimo

zaproszenia nie pojawił nikt z Ministerstwa Cyfryzacji, Ministerstwa Zdrowia, Ministerstwa Środowiska ani innej instytucji państwowej) przestrzegali, że 5G nie tylko doprowadzi do zagłady, ale także zniewolenia suwerena. Rząd będzie kontrolował umysły Polaków, a nawet inwigilował ich na masową skalę. Poddany manipulacji naród stanie się bezmyślną masą wykonującą polecenia wąskiej elity władzy.

Nietrudno wyobrazić sobie Jarosława Kaczyńskiego, który razem z Joachimem Brudzińskim, Mariuszem Błaszczakiem i Jackiem Kurskim knują na warszawskim Żoliborzu, jak ogłupić suwerena wymyślnym przekazem podprogowym.

Wedle wyznawców spiskowych teorii rządy na całym świecie w niecnym celu eksperymentują na ludziach z użyciem pól elektromagnetycznych. Pionierem i przodownikiem takich praktyk był Związek Radziecki, a potem Rosja, gdzie powstało ponad 1000 specjalistycznych ośrodków terapii, której poddano ponad 3 miliony osób. Za wschodnią granicą pola elektromagnetyczne wykorzystywano w leczeniu m.in. żołądka i dwunastnicy, chorób sercowo-naczyniowych, chorób dróg oddechowych, chorób skóry, leczeniu ran. Oczywiście to tylko przykrywka, a prawdziwe powody były inne.

Teorie o eksperymentach z użyciem fal elektromagnetycznych podsycił w 2016 r. ówczesny szef MON Antoni Macierewicz, gdy na jednej z konferencji na temat bezpieczeństwa został zapytany przez nawiedzoną niewiastę: „Czy państwo polskie posiada strategię wobec nielegalnych badań, tzn. testowania broni elektromagnetycznej na polskich obywatelach i czy wiadomo w jaki sposób takie badania pojawiły się w naszym kraju?”.

Zamiast spławić kobietę, Macierewicz odpowiedział: „Teraz takie analizy robimy, żeby zidentyfikować, gdzie są ludzie, którzy skarżą się na tego typu dolegliwości i tego typu sytuacje. Myślę, że za jakieś pół roku będę mógł powiedzieć coś więcej. Ale z tych ułamkowych informacji, które do mnie

dotarły, Dolny Śląsk, okolice Legnicy i ziemia zachodniopomorska to są główne obszary, gdzie takie nasilenie tych skarg jest największe”.

Oczywiście Macierewicz niczego nie wyjaśnił, a nikt z rządu nie zaprzeczył niedorzecznym twierdzeniom. Teraz PiS zapewnia, że nie chce nikogo skrzywdzić, lecz jedynie ułatwić życie Polakom. Suweren wie jednak swoje.

Autorstwo: Andrzej Sikorski

Źródło: TygodnikNie.pl